

Mieczysław Lubański

O myśl etyczną w ekofilozofii

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 13-18

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

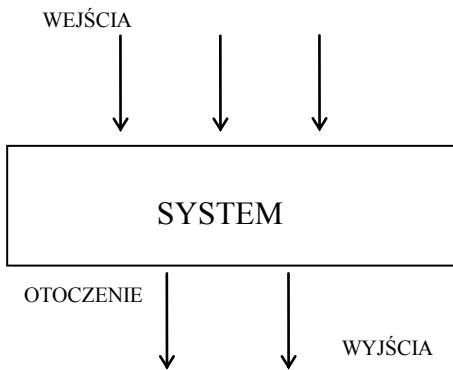
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MIECZYŚLAW LUBAŃSKI

O MYŚL ETYCZNĄ W EKOFILOZOFII

1. Kiedy L. von Bertalanffy w latach trzydziestych, a więc jeszcze przed drugą wojną światową, wysunął pojęcie systemu, z pewnością nie przewidywał, jaką karierę ono zrobi. Dziś nie sposób obejść się bez niego. Funkcjonuje ono, w sposób mniej lub bardziej wyraźny, w każdej niemal dziedzinie wiedzy. Co więcej, pojęcie to implikuje nowe spojrzenie filozoficzne na rzeczywistość. Wszystko zdaje się świadczyć o tym, że jest ono naprawdę jednym z nowych pojęć filozoficznych.

System przedstawiamy zwykle za pomocą prostokąta położonego na płaszczyźnie. Przez jego otoczenie rozumiemy pozostałą część płaszczyzny tj. zewnętrzne prostokąta; innymi słowy, tę część płaszczyzny, która zawiera ów prostokąt. Każde oddziaływanie systemu na otoczenie zwiemy wyjściem (zewnętrznym) systemu, każde oddziaływanie otoczenia na system zaś – wejściem (zewnętrznym) systemu. Wejścia i wyjścia systemu przedstawiamy za pomocą strzałek umieszczonych, odpowiednio, na górnej i dolnej podstawie prostokąta (rys.1). Przez system rozumiemy, mówiąc najprościej, złożoną dynamiczną całość. Zdaniem Bertalanffy'ego „wszędzie są systemy”¹.



Rys. 1

Ekofilozofia to filozofia środowiska zarówno przyrodniczego, jak i społecznego. Ale mówiąc środowisko, nie pomijamy samego obiektu, który w nim się znajduje. Terminologia systemowa, przy współczesnym stanie wiedzy, doskonale odpowiada potrzebom ekofilozofii. Z jej pomocą ujmujemy bowiem, jeśli tak można powiedzieć, całą rzeczywistość (*tà chrémata*). Skrótowo myśl tu zawartą można wyrazić w postaci symbolicznego równania:

¹ L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów, Podstawy, rozwój, zastosowania*, Warszawa 1984, s. 31–39.

System + Otoczenie = Rzeczywistość

Wypada w tym miejscu wspomnieć o szczególnym rodzaju systemów, mianowicie o regulonach. Ich teorię stworzył Kazimierz Bogdański². Przez regulon rozumie się homeostatyczną samoregulującą się materię nietechniczną z wewnętrzną rytmiką zależną od jej (tj. materii) rozmiarów. Wśród regulonów wyróżnia się dwie podstawowe grupy: regulony falowe oraz regulony niefalowe. Do tych ostatnich zalicza się: atomy (A), molekuly (M), systemy biotyczne (B), systemy społeczne (S) i systemy gwiazdowo-planetarne (P). Systemy A, M, B, S tworzą cztery poziomy hierarchiczne ze względu na występującą w nich kompleksyfikację. Obiekty typu P umieszcza się poza wymienionymi poziomami. Regulony opisuje się w trzech skalach: metrycznej, częstotliwości i czasu. Można im przypisać co najmniej cztery własności kardynalne, którymi są: własność strukturalna, kinematyczna, dynamiczna oraz informacyjna. Teoria regulonów oferuje bogatszy zestaw zależności twierdzeń w porównaniu do teorii systemów. Znalazła już zastosowanie w różnych naukach. Jest także interesująca filozoficznie.

2. Ekofilozofia uświadamia nam istotną rolę środowiska. Tym samym zakłada (a także implikuje) postawę etyczną. Można dodać: postawę ogólnej życzliwości. A jeżeli jest tak, to tytuł mego referatu zdaje się bezzasadny. Myśl etyczna jest nieodłączna od ekofilozofii. Co można na to odpowiedzieć? Otóż, zgadzam się z tak ujętą krytyką. Nie sądzę jednak, aby unieważniała ona podane sformułowanie tematu.

Proszę pozwolić, że przedłożę rozumowanie w jego obronie.

Weźmy jako przykład Szwecję. Wiadomo, że za kradzież odcinano tam rękę. Kradzież została zwalczona. Na jak długo? Wszak w tej jakoby moralnie wysoko stojącej Szwecji, zarazem bogatej, materialnie zasobnej już w latach trzydziestych obecnego stulecia zaczęły powstawać prywatne firmy ochroniarskie strzegące dobytku bogatszych obywateli. Te firmy funkcjonują do dziś. Skąd wzięła się ich potrzeba? Dlaczego powstały? Nic także nie wskazuje na to, aby niebawem stały się one zbyteczne.

Ośmielam się wysunąć hipotezę, że z chwilą gdy pojawi się jakaś nowa społeczna sytuacja (np. szybki wzrost dobrobytu pewnej grupy osób), wówczas natychmiast powstają działania nieetyczne, pojawiają się czynności sprzeczne z normami moralnymi. Proszę choćby zwrócić uwagę na brutalne sposoby zachowywania się na stadionach sportowych. Zatem z chwilą kiedy pojawia się jakaś nowa sytuacja, w przypadku nas interesującym: nastawienie proekologiczne, jednocześnie powstaną (nie wiem dlaczego, ale to pewne, że tak będzie) nowego rodzaju nieetyczne działania. Stąd też, niezbędna jest troska o myśl etyczną w ekofilozofii i o jej urzeczywistnianie. Nie można tej sprawy zaniedbać.

² Pełny wykład teorii regulonów znajduje się w jego pracy: *Théorie des régulons (Une esquisse à l'usage des biophysiciens)*, Paris 1983. Istnieje także zwięzłe streszczenie teorii sporządzone przez jej twórcę w języku polskim, pt. *Teoria regulonów*, masz., Paryż 1984.

Nadto wiadomo również, że sama wolność, w zasadzie coś pozytywnego, niesie ze sobą zagrożenia. Nasuwa się przeto dość ogólne pytanie: Czy przychodzące nowe, pociąga za sobą nieodwołalnie obniżanie (statystycznie oczywiście fakt ujmując) poziomu moralności?

3. Mikrobiolog prof. Władysław Kunicki-Goldfinger przypomniał, że tylko do człowieka można odnosić pojęcie moralności, pojęcie etyki. Życie ludzkie jest przecież autentyczne dopiero na poziomie wartości. Z drugiej strony, nieodłączna od człowieka jest edukacja, wychowanie, gdyż człowiek, widziany zwłaszcza oczami „systemowymi”, to twór nieustannie kształtujący się.

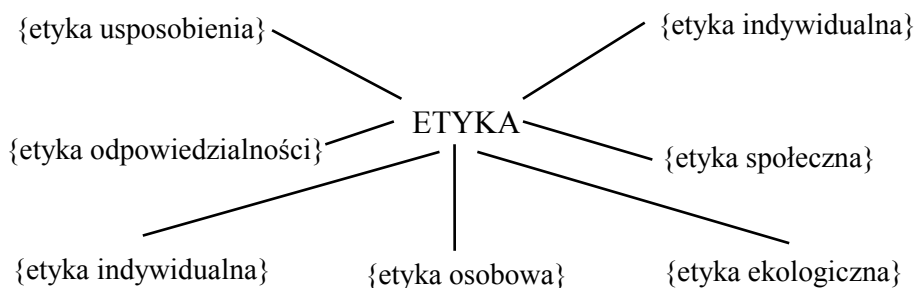
We współczesnej refleksji etycznej funkcjonują trzy ujęcia etyki, z trzech różnych punktów widzenia. Według pierwszego z nich odróżniamy etykę indywidualną i etykę społeczną, według drugiego – etykę usposobienia i etykę odpowiedzialności, według trzeciego, odpowiednio do trzech kategorii relacji człowieka, tzn. relacji do samego siebie (ja – ja), do innych ludzi (ja – ty/my) oraz do świata rzeczy (ja /my – to) – etykę indywidualną, etykę osobową i etykę ekologiczną³.

Przedmiotem zainteresowania etyki indywidualnej są czyny jednostek ludzkich rozpatrywane z punktu widzenia dobra i zła moralnego. Etyka społeczna jest etyką struktur społecznych, etyką instytucji. Ocenie moralnej podlegają osoby indywidualne, działające samodzielnie lub wspólnie z innymi oraz zbiorowe ciała moralne.

Etyka usposobienia zwraca szczególną uwagę na intencje kierujące postępowaniem, etyka odpowiedzialności zaś – na efekty postępowania, na potrzebę przewidywania ich w podejmowanych działaniach.

Można powiedzieć, że etyka usposobienia jest bliska etyce indywidualnej, etyka odpowiedzialności zaś etyce społecznej. Nie jest potrzebne bliższe wyjaśnianie przedmiotu zainteresowań etyki indywidualnej, osobowej oraz ekologicznej.

Wspomniane podziały etyki, w szerokim tego terminu znaczeniu, ilustruje poniższy wykres:



³ A. Dylus, *Gospodarka, moralność, chrześcijaństwo*, Warszawa 1994, s. 85–86, 152–153

Nie należy zapominać o tym, że to co nie jest racjonalne, nie może pretendować do pozytywnej oceny moralnej (etycznej).

Należy zasygnalizować, że współcześnie bardzo aktualna jest sprawa tzw. *ortopraxis*; nie umniejszając ważności ortodoksji, wydaje się, że wobec obserwowanych w życiu ludzkim nieprawidłowości moralnych, istnieć będzie bezwzględna potrzeba położenia nacisku na tę pierwszą.

4. Jak już było wspomniane, edukacja i wychowanie są nieodłączne od człowieka. Zależnie od sposobu rozumienia wymienionych terminów, można mówić o dwu składowych edukacji bądź o dwu składowych wychowania, którymi są płaszczyzna umysłowa i płaszczyzna moralna.

Edukacja ma na celu możliwie wszechstronny rozwój osobowości oraz ugruntowanie poszanowania praw człowieka i środowiska przyrodniczego.

Gdy idzie o wychowanie umysłowe, to jest ono związane z całokształtem związków uczuciowych, społecznych i moralnych tworzących życie środowiska szkolnego. Edukacja stanowi nierozłączną całość w sobie i z tej racji nie jest możliwe kształtowanie samodzielnych osobowości, autonomicznych w dziedzinie moralności, jeżeli uczeń podlega przymusowi intelektualnemu w jakiejś innej dziedzinie, jeżeli musi się ograniczać do wykonywania poleceń, bez prawa do samodzielnego wykrywania prawdy. Nie potrafi być także wolny moralnie jeżeli jest bierny umysłowo⁴.

Doświadczenie pedagogiczne poucza, że przez działania wykonywane na konkretnych przedmiotach, przez konkretne czynności w naturalny niejako sposób dochodzi się do zrozumienia pojęć abstrakcyjnych. Rozpoczynanie nauki dowolnego przedmiotu od języka z abstrakcyjnymi pojęciami nie jest najwłaściwszym wyjściem⁵.

W odniesieniu do wychowania moralnego należy zasygnalizować istnienie trzech wrodzonych tendencji uczuciowych związanych z życiem moralnym. Na pierwszym miejscu wymienia się potrzebę miłości, następnie – uczucie lęku w stosunku do większych i silniejszych jednostek, wreszcie – uczucie mieszane, składające się jednocześnie z przywiązania i obawy; jest to uczucie szacunku, którego wyjątkowe znaczenie w kształtowaniu świadomości moralnej jest powszechnie podkreślane. Szacunek, podobnie jak miłość i lęk, jest uczuciem jednostki do jednostki. Wywodzi się ono wprawdzie z mieszaniny miłości i obawy, ale wiadomo, że może przyjmować wyższe formy. Dopowiedzmy, że pełna skala związków kształtujących wartości moralne zawiera nadto szacunek wzajemny. Zastępuje on heteronomię, charakterystyczną dla szacunku jednostronnego, autonomią, która jest źródłem nowego rodzaju zobowiązań. Wzajemny szacunek bowiem nie narzuca gotowych reguł, lecz metodę pozwalającą na ich wypracowanie⁶.

W wychowaniu moralnym chodzi o formowanie jednostki, która ma poczucie wolnej świadomości respektującej prawa i swobody drugich. Wydaje się, że

⁴ J. Piaget, *Dokąd zmierza edukacja*, Warszawa 1997, s. 89.

⁵ Tamże, s. 87.

⁶ Tamże, s. 93–94, 97.

tą drogą można wpływać na wyższy poziom moralny życia grupy społecznej. Chodzi więc – mówiąc zwięźle – o sprawny rozum i sprawny etos.

5. A oto trzeźwy głos jednego z wybitnych współczesnych uczonych, wskazujący na nieodzowność myślenia proekologicznego oraz etyki z nim związanej.

Nie tak dawno jeszcze gospodarki krajów zależały od tego, jak przygotowywały się one do wojny. Obecnie jesteśmy świadkami następującej przemiany, która od gróźb i konfrontacji zaczyna przechodzić do negocjacji i pojednania. Zasadniczym zagadnieniem dla każdego kraju będzie wyzwanie pokojowe, obejmujące dobrobyt gospodarczy i społeczny. Trzeba zwalczać głód i nędzę dotykającą znaczną część ludzkości. Nasz sukces będzie zależał od moralnie dobrego wykorzystywania zdobywanych i przetwarzanych informacji, służących do podejmowania prawdziwie optymalnych decyzji. Na ich podstawie można dokonać najlepszego użytku z dostępnych nam zasobów zarówno ludzkich, jak i materiałowych, w celu poprawienia jakości życia jednostki. Postępowanie nasze musi być rozsądne i gwarantować, że postęp będzie sprawiedliwy i trwały, że nie wyrządzi on biosferze żadnych nieodwracalnych szkód oraz nie zostanie dokonane skażenie moralne, tzn. degradacja wartości ludzkich⁷.

Nadaliśmy powyższym słowom nazwę *głos proekologiczny*. Trzeba podkreślić, że chodzi tu o ekologię w szerokim tego terminu znaczeniu. Obejmujemy nim, posługując się systemowym sposobem mówienia, nie tylko otoczenie systemu, ale także i sam system. Chodzi o pełny, na miarę naszych możliwości, rozwój systemu wraz z jego otoczeniem, o taki rozwój, który kieruje się przestrzeganiem podstawowych norm moralnych. Idzie o to, aby normy te przyświecały wszelkim podejmowanym przez nas działaniom. A to jest zupełnie inne podejście, niż to, którym posługiwaliśmy się dotychczas.

Harmonizuje z nim działalność rozwijana w Japonii. Jest ona podporządkowana dobru wspólnemu. Wyraża ją hasło *Mottainai*, które orzeka, że wszystko, co istnieje, jest darem boskim; musi przeto być maksymalnie chronione przed zniszczeniem i optymalnie wykorzystywane do podtrzymywania życia⁸.

6. Pozytywnie współbrzmi z ekofilozofią wezwanie do metanoi, do radykalnej zmiany naszej mentalności. Powinniśmy mieć odwagę powiedzieć sobie, że trzeba ograniczyć pragnienia i potrzeby i zadowolić się czymś skromniejszym, że mamy więcej niż dość. A także przypominać, że nie możemy być obojętni wobec wspólnej sprawy⁹. O tym wszystkim trzeba mówić.

7. Dzień 21 kwietnia ogłoszono jako Dzień Ziemi. Może on być traktowany jako symbol ekofilozofii, która zaczyna już owocować pozytywnymi działaniami. Rozpoczęto prace nad *Kartą Ziemi*, zainspirowane *Kantyczką do wszystkich istot*, prostym, lecz wzruszającym hymnem, w którym św. Franciszek z Asyżu nazywa

⁷ C. R. Rao, *Statystyka i prawda*, Warszawa 1994, s. 166.

⁸ L. Michnowski, *Japoński wzorzec zarządzania*, „Wieś i Państwo”, 1991, nr 2, s. 120–133.

⁹ L. Kołakowski, *Uwagi wstępne. O radykalną zmianę mentalności*, w: *Ziemia naszym domem*, pr. zbior. pod red. J. Kuczyńskiego, Warszawa 1996, s. 5–7.

wszystkie stworzenia swoimi braćmi i siostrami: Brat Słońce, Siostra Księżyc, Brat Wiatr, Siostra Woda i Siostra Ziemia, nasza Matka. W 1994 r. sformułowano *Kartę Ziemi*, którą przedłożono do oceny członkom jury. Przewiduje się, że definitywne wyniki prac nad tą Kartą zostaną przedstawione Organizacji Narodów Zjednoczonych najprawdopodobniej na początku nowego tysiąclecia¹⁰.

Równoległe do wspomnianych prac przywódcy religijni starają się uczulać swoich wiernych na istniejące zagrożenia przyrodniczo - społeczne i skłaniać ich do przeciwdziałania im w duchu wyznawanej wiary. Asyż (1986), Bazylea (1989), Seul (1990), Semarang w Indonezji (1993), Ohito w Japonii, Windsor w Wielkiej Brytanii i Klingenthal w Alzacji (1995) – to miejsca twórczych spotkań w tym zakresie. Z podobnymi apelami występowali i występują ludzie prości, jak i uczeni¹¹.

Zacytujmy wyjątki z Karty, obejmującej *Deklaracje i zasady*¹²:

„My, Mieszkańcy Ziemi, oświadczamy, że podstawowym celem wysiłków ludzkich zmierzających do zakończenia trwającej obecnie destrukcji ekosystemów ziemskich jest wytyczenie kierunków i inspirowanie przyszłego rozwoju ludzkości w celu tworzenia nowego stylu życia, gwarantującego całej ludzkości sprawiedliwość społeczną i harmonijne związki między narodami i ludźmi oraz szacunek dla naszej »Siostry, matki Ziemi« za tworzone przez nią możliwości dawania życia.

Zobowiązujemy się do moralnego i duchowego porządku zachowania niezbędnego do utrzymania zdolności Ziemi do podtrzymywania życia.

Dążąc do życia w harmonii z naturą, czujemy się odpowiedzialni za przyszłe pokolenia. Wierzimy we wspólne zarządzanie wszystkimi żywymi i nieożywionymi składnikami ekosystemu Ziemi. Jesteśmy głęboko przekonani, że taka odpowiedzialność zwiększy szanse przetrwania w przyszłości i da szanse równomiernego rozwoju.

Chcąc być bardziej odpowiedzialnymi, należy kłaść większy nacisk na kulturalny, moralny i duchowy rozwój ludzi i społeczeństw, tak by Ziemia w coraz większym stopniu zasługiwała na miano naszego wspólnego domu.

Niechaj przy realizacji tych zasad natchnieniem będą ideały św. Franciszka, ubożego człowieka z Asyżu, w którego prostocie życia możemy odnaleźć istotę właściwego stosunku do naszej »Siostry, Matki Ziemi«.

8. Nasuwa się wniosek wzywający do poszanowania tego, co istnieje, zwłaszcza życia. Szanujmy nasze otoczenie przyrodnicze i społeczne. Ale szanujmy i siebie samych. Wzajemnie. Bez wyjątków. Tak można odczytać dziś, powtarzam: dziś, przesłanie Biedaczyny z Asyżu, który zawsze był podziwiany przez wszystkich zarówno przez wierzących, jak i niewierzących. Dziś chodzi o to, aby go nie tylko podziwiać, ale i naśladować. Niech się odważą to czynić, powiem w sposób prowokujący, także wierzący.

¹⁰ *Karta Ziemi, Przyczynek do jej realizacji*, w: *Ziemia naszym domem...*, s. 31–32.

¹¹ *Apel z Klingenthal, sformułowany na IV sympozjum naukowym PAX CHRISTI w sprawie ekologii, etyki i wartości duchowych*, [w:] *Ziemia naszym domem...*, s. 41.

¹² *Karta Ziemi, Przyczynek...*, s. 32–35.